

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9090,Szef-BBN-o-wydaniu-wiz-humanitarnych-wszystko-wskazuje-na-to-ze-bedzie-ich-wiecej.html>

27.04.2024, 22:09

16.08.2021

Szef BBN o wydaniu wiz humanitarnych: wszystko wskazuje na to, że będzie ich więcej

Szef BBN minister Paweł Soloch w programie Gość Wydarzeń w Polsat News mówił o kwestii wiz dla obywateli Afganistanu współpracujących z polskim kontyngentem wojskowym, relacjach z Izraelem oraz nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji.

"Wszystko wskazuje na to, że na pewno to nie będzie tylko 45 wiz" - odniósł się szef BBN do wieczornej informacji premiera Mateusza Morawieckiego dotyczącej "wystawienia wiz humanitarnych dla 45 osób, które współpracowały z Polską, delegaturą UE w Kabulu i członków ich rodzin".

Równocześnie Soloch zaznaczył, że "konsultował się z ambasadorem Polski w Brukseli, bo NATO zwróciło się z prośbą o przejęcie części afgańskich pracowników, którzy byli zakontraktowani nie przez siły polskie, ale bezpośrednio przez NATO".

"Część Afgańczyków została ewakuowana wraz z wycofującymi się polskimi oddziałami. Ta akcja cały czas trwa. Ośrodek prezydencki jest na bieżąco informowany i tutaj jesteśmy w kontakcie, zarówno z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Obrony Narodowej, służbami i sojusznikami" - podkreślił szef BBN.

Przypomniał też, że sytuacja w Afganistanie jest dynamiczna, bardzo trudna, oddziałuje na migrację.

"Rzeczywiście to, co dzieje się w Afganistanie, oddziałuje w pierwszym rzędzie na samych Afgańczyków, później na państwa sąsiednie, chociażby na migrację. Bo to jest też wpływ bezpośredni dla nas. Mamy też państwa sąsiednie, które mogą być zagrożone destabilizacją. Mamy bardzo trudną sytuację w tej chwili" - zaznaczył.

Szef BBN wyjaśnił dalej, że istnieje zagrożenie wzmożoną migracją nie tylko ze względu na sytuację w Afganistanie, ale także w połączeniu z działaniami Białorusi, która ułatwia i zachęca migrantów do przekraczania granic z UE. "Ten kryzys może narastać" - ostrzegł. Jednocześnie zaznaczył, że wzmożona została kontrola i monitoring przejść granicznych.

Według najnowszych doniesień medialnych talibowie przejęli kontrolę nad pałacem prezydenckim w Kabulu. Wcześniej w niedzielę prezydent Afganistanu Aszraf Ghani opuścił miasto i wyjechał za granicę, prawdopodobnie do Tadżykistanu. Państwa UE i NATO ewakuują obecnie swych obywateli z Afganistanu.

Polska misja wojskowa w Afganistanie zakończyła się oficjalnie 30 czerwca. Premier Mateusz Morawiecki zadeklarował pomoc dla Afgańczyków, którzy współpracowali z Polakami w Afganistanie.

Szef BBN zapytany o to, czy słowa prezydenta Andrzeja Dudy, które padły w niedzielę dotyczące tego, że będzie bronił wolności gospodarczej i mediów, należy interpretować jako zapowiedź weta w sprawie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji odparł, że "pan prezydent wyraził swoje poglądy polityczne i powiązał to z kwestiami współpracy z sojusznikami".

Prezydent Andrzej Duda w niedzielę podczas uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie zapewnił, że "będzie stał na straży konstytucyjnych zasad, w tym zasady wolności słowa, swobody prowadzenia działalności gospodarczej, a także zasady prawa własności i wszystkich innych zasad konstytucyjnych – równego traktowania, zasady proporcjonalności i wszystkiego tego, co ważne w państwie demokratycznym".

Zdaniem Solocha, prezydent wyraził "swoje poglądy polityczne i element programu politycznego, którego realizacji dał dowody również podczas pierwszej swojej kadencji".

"Jeśli chodzi o samą ustawę medialną, pan prezydent będzie podejmował decyzje, gdy projekt przybierze ostateczny kształt. W tej chwili jest w Senacie" - przypomniał.

Soloch wyraził też nadzieję, że "dojdzie w tej sprawie do pozytywnego przełomu". Podkreślił, że sojusz polsko-amerykański jest wybudowany na solidnych fundamentach. Dodał, w kontekście procedowanej w parlamencie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, że zdarzają się różnice zdań, ale nie w kwestiach bezpieczeństwa.

"Jak to wśród sojuszników bywa, nie zawsze, podobnie jak w rodzinie, musi być idealne. Nie wszyscy muszą być tego samego zdania. Są różnice zdań, ale nie jeśli chodzi o bezpieczeństwo, bezpieczeństwo militarne" - zapewnił.

Równocześnie przestrzegł przed nadmiernymi spekulacjami na temat sankcji, które Polskę mogą spotkać.

"Nie spodziewamy się jakiś większych zagrożeń (...) Poczekajmy na rozwiązanie tej sprawy. Nie sądzę, by to pogrzebało to, co do tej pory budowaliśmy razem ze Stanami Zjednoczonymi" - powiedział.

Odnosząc się z kolei do słów izraelskiego ministra spraw zagranicznych Jaira Lapida Soloch stwierdził, że są podyktowane "wielkimi, niedobrymi emocjami".

"Izrael do tej pory był państwem, którego punkt widzenia w relacjach na przykład z Unią Europejską czy na forum ONZ był na ogół wspierany przez Polskę. Łączyły i łączą nas nie tylko więzi wspólnej historii, przyjaźni polsko-izraelskiej (...) Myślę, że sprawa relacji polsko-izraelskich przez takie niemądre wypowiedzi niektórych polityków izraelskich nie powinna być pogrzebana, bo byłoby to ze szkodą dla obu państw. Nie tylko dla Polski" - podkreślił.

Izraelski minister spraw zagranicznych Jair Lapid oświadczył w sobotę na Twitterze, odnosząc się do podpisania przez prezydenta Andrzeja Dudę Kodeksu postępowania administracyjnego, że "Polska dzisiaj zaaprobowała - nie po raz pierwszy - niemoralną, antysemicką ustawę".

W związku z tym zapowiedział podjęcie odpowiednich działań - powrót charge d'affaires izraelskiej ambasady w Warszawie do swojego kraju na konsultacje na czas nieokreślony oraz to, że nowy ambasador Izraela w Polsce, który miał wyjechać do Warszawy, pozostanie na razie w Izraelu. Zasugerował również, aby ambasador Polski w Izraelu Marek Magierowski przedłużył sobie wakacje i nie wracał do kraju urzędowania.

Na to oświadczenie zareagował w niedzielę premier Mateusz Morawiecki. Podkreślił na Facebooku, że "dzika repywatyzacja doprowadziła w Polsce do wielu ludzkich tragedii".

Odpowiadając na wcześniejszą krytykę strony izraelskiej, polskie MSZ tłumaczyło, że u podstaw nowelizacji leży "potrzeba zapewnienia zaufania obywateli do państwa i realizacji zasady pewności prawa". "Możliwość

podważenia decyzji władz publicznych nie może być nieograniczona czasowo" - dodawał resort.

Prezydent Andrzej Duda w rozmowie z PAP zaznaczył, że ustawa "nie zamyka drogi do odszkodowań dla dawnych właścicieli, którzy nadal mogą korzystać z postępowań cywilnych". Zaznaczył ponadto, że łączenie ustawy z Zagładą budzi jego "stanowczy sprzeciw".

"Jednoznacznie odrzucam tę retorykę i mówię to z całą mocą, nie tylko jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, ale również jako osoba, dla której sprawa Zagłady, również z przyczyn osobistych, nigdy nie pozostawały obojętne. Łączenie tej ustawy z Zagładą budzi mój stanowczy sprzeciw. Polska jest strażnikiem pamięci o ofiarach niemieckich zbrodni na Żydach, nie pozwoli na instrumentalizowanie Zagłady do bieżących celów politycznych. Nie ustaniemy w przypominaniu, że co druga ofiara Holocaustu była polskim obywatelem, i że nasz rząd na uchodźstwie zrobił wiele by przeciwdziałać Zagładzie, więcej niż jakikolwiek inny" - podkreślił prezydent. (PAP)

[Tweetnij](#)